Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **Nro 123.** **17. października 1844.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.
Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Blizki upadek ministeryjum.
Anglija: Powrót Królowéj. — Adres bezimienny do Królowéj w przedmiocie Irlandyi (Dokończenie).
Francyja: Blizki wyjazd Króla do Anglii. — Książę Joinville. — Francuzi ustąpili z Mogadoru. — Abd-el-Kader.
Królestwo Polskie: Znaczny skarb w Warszawie znaleziony.
Rossyja: Śmierć jenerała Benkendorfa.
Szwecyja: Koronacyja Króla.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tarnopola.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

C. K. kancelaryja nadworna pozwoliła mieszczaninowi, kominiarskiemu majstrowi w Tarnowie, Adalbertowi Böhm, przyjąć przysłany dyplom na rzeczywistego członka Towarzystwa praktycznego ogrodnictwa, w Frauendorf w Bawaryi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Angielskie dzienniki piszą z Lizbony pod dniem 25. września: Upadek ministeryjum Costa Cabrala jest niezawodny. Ponieważ przeciw takowemu stanowczo jest większość izby parów, przeto Costa Cabral zaproponował Królowéj, aby dziesięciu nowych parów kreowała. Wszelako książę Palmella wyprzedził go i przedstawił Królowéj niebezpieczeństwo dla znaczenia izby parów, jakieby taki krok za sobą pociągnął. Gdy więc przyszedł minister z swą propozycyją, odpowiedziała Jéj Królewska Mość, że tę sprawę radzie stanu przedłoży. Lecz rada stanu zostaje już od dawna w nieporozumieniu z ministeryjum. Zaraz po téj rozmowie poleciła Królowa księciu, aby się umówił z panem Sada Bandeira o skład mieszanego gabinetu z Chartystów i umiarkowanych Septembrystów, to jest z stronników rewolucyi wrześniowéj, — Kortezy zgromadzą się dnia 30. września, a rozprawy nad adresem rozstrzygną o losie powyższego ministeryjum.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 3. października. Królowa powróciła już z swéj podróży do Szkocyi. Wylądowanie w Woolwich nastąpiło dziś po południu około godziny drugiéj, poczém Królowa odjechała niezwłocznie z swym małżonkiem do Windsoru.

Oto jest dokończenie przerwanego w przeszłéj naszéj Gazecie adresu »Cenzora« do Królowéj: »Pan O'Connell zarzutem *Writ of Error* odwołał się w téj sprawie do ostatniéj instancyi, to jest do izby lordów. Powiedział irlandzkiemu ludowi, że sądowe przeciw niemu postępowanie, uznanie go za winnego, i wyrok są bezprawne. Była mu także wiadomą »świetna niepewność ustawy.« Może też polegał i na tém, że przeciwnicy jego wraz z nim pod jedną zasłoną rolę swoją odgrywać będą; być może iż wszystko to na niego działało; oprócz tego odwołanie się do izby lordów utrzymywało agitacyję, a przez agitacyję pomnażał się fundusz repealistów. Nastąpiło odwołanie się, lordowie słuchali argumentów, i jak to w ważnych i zawiłych wypadkach jest zwyczajem, przedłożyli sędziom niektóre z pomienionych argumentów wynikające kwestyje. Po niejakiéj nieodzownéj przewłoce oznajmili sędziowie izbie lordom swe zdanie. Siedmiu z pomiędzy nich oświadczyło, że wyrok został prawnie wydany i powinien być po-

twierdzonym. Dwóch z tychże sędziło, że między jedenastoma punktami w oskarzeniu dwa punkta są źle ułożone; ale główne oskarzenia tych punktów były powtórzone w innym punkcie, przeciw któremu nie można było nic zarzucić; wszyscy byli tego zdania, że apelańci jasno i dokładnie dopuścili się spisku, o który ich oskarzono; przeto izba lordów była zawiadomiona przez większą liczbę sędziów o powszechnych powodach, że wyrok powinien być potwierdzonym, i przystąpiła do ostatecznego rozstrzygnienia.«

»Lordkanclérz i lord Brougham przedłożyli dobrze wypracowane zdanie zgadzające się z uroczystém zdaniem sędziów; — lordowie Denman, Cottenham i Campbell, wyniesieni na sędzów przez whigowsko-radykalną partyję, z którą O'Conell zostawał w wielkiéj zażyłości, — ci trzéj biegli w prawie lordowie oświadczyli z swojéj strony, że większa liczba sędziów zostaje w obłędzie, i że wyrok obalić należy. Na to, co potém nastąpiło, proszę Waszéj Król. Mości szczególniéjszą zwrócić uwagę.«

»Tylko pięciu biegłych w prawie lordów było obecnych (lord Langdale nie był przy tém), a trzech z nich było za obaleniem wyroku. Atoli odwołanie się nie było podane do biegłych w prawie lordów, lecz do izby lordów. Biegli w prawie lordowie byli uważani jako doradźcy lordów, którzy nie są biegłymi w prawie; atoli trzéj whigowsko-radykalni i biegli w prawie parowie uczynili bezskutecznem wyrzeczenie większości siedmiu sędziów, którzy wyraźnie potwierdzili wyrok irlandzkiego sądu sprawiedliwości. Przeto pomimo że dziewięciu odznaczających się sędziów utrzymywało, że wyrok w prawie jest uzasadniony, obalono ich decyzyję i unieważniono wyrok! Gdyż, rzecz osobliwsza, gdy lord kanclérz zapytał, czy wyrok ma być potwierdzony, a nieświadomi prawa lordowie chcieli także głosować, powstał lord Wharncliffe i zaproponował, aby nikt, prócz biegłych w prawie lordów, nie głosował. Propozycyję tę, podaną przez ministra gabinetu, po którym się można było domyślać i sądzić, że on działa z polecenia rządu, przyjęła izba z zadziwieniem. Nieobeznani z prawem lordowie nie głosowali, i w taki sposób pozostawiono biegłym w prawie lordom rozstrzygnienie kwestyi. Trzéj mężowie, którzy obecnie zasiadają w izbie lordów, dla tego że byli gorliwymi stronnikami whigów, przywiedli większością jednego głosu swój zamysł do skutku, a wyrok został obalonym — nie większością jak się Wasza Królewska Mość przekonasz, lecz mniejszością zdań obeznanych mężów z prawem! Obawiam się bardzo, aby ztąd nie wynikneły nieszczęsne skutki; to jedno jest nie do zaprzeczenia, że od lorda Wharnclife otrzymał repeal największą, jaka tylko mogła być, pomoc.«

Najjaśniejsza Pani, Twoi lojalni poddani zapytują, jakiém prawem i dla czego lord Wharnclife będącą w mowie decyzyję zamiast izbie lordów w ogóle, poruczył biegłym w prawie lordom w szczególe. W taki sposób zamiast wszystkim parom, z których jest złożony sąd apelacyi, przyznano takowy tylko pięciu lordom, co większa, oni byli przynagleni, zmuszeni ten sąd sprawiedliwości stanowić; w taki sposób zdanie mniejszości otrzymało górę nad zdaniem większości.«

»Poddani Waszéj Królewskiéj Mości przekonywują się, że ministeryjum nie wzgardziło w mieszaniem się, które w taki sposób unieważniło ustawę i pozbawiło izbę lordów najszanowniejszych jéj przywilejów i władzy. Gdyby ministrowie Waszéj Król. Mości byli nieusankcyjonowali, nieprzyjęli tego niepolitycznego postępku lorda Wharnclife, tedy byliby go przymusili z gabinetu wystąpić. Lecz on zatrzymuje swoją posadę jako minister gabinetu, a przeto widoczna, że koledzy politykę jego przyjęli, jeźli mu jéj w samym początku nie doradzili, i takową go nie natchnęli.«

»Ponieważ poddani Waszéj Król. Mości widzą, że repeal przez to postępowanie otrzymał największą pomoc, więc zapytują, czy jest zamiarem rządu, przyznać agitacyi to wszystko, czego się ona domaga, to jest parlamentu w Irlandyi z nieuchronném oddzieleniem się po krótkim przeciągu czasu od ojczystego kraju?«

»Dalsze plany repealistów nie są bynajmniéj tajne. Oni odwołują się nieustannie jako do przykładu, do rewolucyi, która w miesiącu wrześniu 1830 Belgiję od Holandyi oddzieliła, i pomienioną prowincyję na królestwo wyniosła. Uczyńmy repealowi tylko jedną koncessyję, a wszystko inne nastąpi. Skoro raz wbiją klin w środek, tedy dąb lasu, to serce Anglii rozkole się, a szanowny pień w kawałki się rozleci! Przy zakończeniu przeszłorocznych posiedzeń parlamentowych zapowiadała mowa z tronu emfatycznie królewskie Twe postanowienie utrzymania całości połączonego królestwa przeciw wszelkim usiłowaniom odwołania unii. Poważne i mądre to ogłoszenie obudziło na nowo pewność i odwagę w umysłach lojalnych poddanych Waszéj król. Mości.

Gdy otworzono posiedzenia wkrótce po zaczęciu się teraźniejszego roku, powtórzyłaś Wasza król. Mość, że, aczkolwiek się przychylasz do wyświadczenia Irlandyi najistotniejszych dobrodziejstw, wszelako agitacyi, która, jak sama wyznała, ma repeal w zamiarze, silnego oporu stawić nie omieszkasz.«

»Atoli niedawno, przy zakończeniu posiedzeń, gdy się kraj spodziewał stanowczego i dokładnego ogłoszenia pod względem Irlandyi, gdy wierni poddani czekali na oświadczenie, że pomimo tego tryjumfu, jaki lord Wharncliffe i trzej whigowscy lordowie przygotowali panu O'Connelowi, będą przedsięwzięte środki, aby królewską władzę w Irlandyi utrzymać, — nie zawierała mowa z tronu ani słowa o téj nader ważnéj kwestyi życia!«

»Czemużto w królewskiéj mowie nie wspomniano o Irlandyi? Lud wnosi, że ta karta stanu, ten odpowiedzialny produkt gabinetu — jest manifestem ministrów Waszéj królewskiéj Mości.«

»Ludzie zapytują, jak naturalna, dlaczego w chwili, która jest bardzo ważna, nie nadmieniono bynajmniéj o polityce, jaka przeciw Irlandyi ma być zachowywaną? Oni obawiają się, czy ze zbiegu okoliczności, nie nastąpiło umyślnie to wypuszczenie!«

»Byłbyto podobno akt polityczny i pełen łaskawości, gdybyś Wasza król. Mość wtedy, gdy O'Connell był osądzonym, wykonała była przeciwko niemu królewski przywiléj ułaskawienia, i gdyby mu przezto okazano, że ustawa, która go ramieniem sprawiedliwości dosięgnąć mogła, jednakże łaskawością swoją przebaczyła mu. Łaskawość ułagadza nawet najdzikszego, leśnego zbójcę, a ten człowiek, którego ani ustawa ani prawo pokonać nie mogły, byłby się może łaską dał ułagodzić. Na wszelki przypadek, jeźliby on, po takiém ułaskawieniu, popełnił był nowe zbrodnie, wtedy sąd sprawiedliwości byłby schwytał winowajcę, i za ponowioną uporczywość byłby go tém cięższą dotknął karą. Atoli ministrowie Waszéj król. Mości, przenieśli politykę wykrętów nad jawne postępowanie. Pozwolili zbrodniarzom wnieść ten wypadek przed izbę lordów, dozwolili nieprzyjaznéj większości obeznanych z prawem lordów przegłosować zdania biegłych w prawie sędziów angielskich — pozwolili uwięzionych wypuścić z imiennego więzienia, i miotać szyderstwo, wzgardę, obelgę i nienawiść przeciw tronowi i jego doradźcom!«

»Z trwogą, z bolem i zdziwieniem pogląda naród angielski na te wypadki, które teraz zagrażają całości kraju Waszéj król. Mości.«

»Czuje on, że nadeszła krytyczna chwila, w któréj roztrzygnąć wypadnie, czy Irlandyja na łup panowania irlandzkich papistów wraz z O'Connellem, jako ich naczelnikiem oddaną zostanie?«

»Mądrzejsze ministeryjum niż to, które teraz jest w urzędowaniu, byłoby inaczéj sobie postąpiło. Silném ramieniem byłoby przytłumiło nieukontentowanie, byłoby zabroniło zgromadzenie repealistów i zdradziecki pobór składek czyli podatku na ich fundusz; a gdyby się było zdeterminowało ścigać sądownie sprawców złego, które zagroziło utrwaleniu panowania Waszéj Król. Mości w Irlandyi, tedy byłoby ułożyło akt oskarzenia w najprostszy sposób, zamiast przeładowania go mnóstwem formalności technicznych, za pomocą których oskarzony z pod ramienia sprawiedliwości wywinąć się może. Nie dziw więc, że jeden z najkonsekwentniejszych dzienników królestwa, patrząc z boleścią na różnicę między tém, co uczyniono, a tém co uczynić należało tak się wyraził:

»Nadeszła pora, aby ci, którzy zniszczeniu »państwa zapobiedz pragną, mocno się zasta»nowili nad teraźniejszym składem rzeczy. Agi»tacyja repealistów odnowi się spieszno i z więk»szym niżli przedtém zapałem. Jak długożto »agitacyja ta znajdować będzie opór u Sir Ro»berta Peela? Iłużto zasadom, do których »się przyznawał, pozostał wiernym, ten sza»nowny gentleman, przy nieustającym krzyku? »W dawniejszéj epoce swego życia był obrońcą »protestantyzmu; w roku 1829 zdradził prote»stancką sprawę. Był on, w pewném znacze»niu, założycielem lóż oranżystów. W roku »1836 dał się nakłonić do przytłumienia ich, »nie starając się bynajmniéj wystąpić w ich »obronie. W roku 1839 był obrońcą angiel»skiego rolnictwa; w roku 1842 przyjął jawnie »zasady ligi przeciwnéj ustawom zbożowym. »Zdołaż on zawsze opierać się krzykowi o od»wołanie unii?«

»Jeszcze tylko jedna pozostaje droga. Bystrym rozumem, który Waszéj Król. Mości tak jest właściwy, i z sprężystością, która jest dziedziczną w Twojéj familii, Królowo, wytknij Swemu ministeryjum tok postępowania, całkiem różny od tego, jaki takowe dotychczas na nieszczęście przeciw Irlandyi zachowywało? Powiedz Swoim ministrom, że fałszywéj i słabéj polityki wykrętów daléj już zachowywać nie można, że już dłużéj nie należy dozwalać zbrodni, aby bezkarnie z pod miecza ustawy umykała — i że ramię sprawiedliwo-

ści, które przy wszelkiéj swéj energii, łaskawém być umié, powinno raczéj, chociaż ze wstrętem ugodzić mieczem, niż dozwolić, aby wielkie zbrodnie ustawom krajowym urągały i takowe nogami deptały.«

»Najjaśniejsza Pani, jeźli Twoje ministeryjum działać chce podług zdrowych, szlachetnych i godnych zasad, to jest podług takich, jakie wymieniłem, tedy władza Twoja w Irlandyi może być znowu przywróconą. Jeźli zaś nie zechce tak działać, jeźli nie poprzestanie nieść ofiar chwilowym kłopotom i tak ze zdradą jak i z zdrajcami będzie nieustannie temporyzować, tedy całe państwo połączy się w sprawiedliwéj prośbie do Waszéj Król. Mości, i zaklinać Cię będzie, abyś ministrów oddaliła z swojego gabinetu, i żebyś ich posady obsadziła szanownymi i z konsekwencyją mężami, którzy znają swoję powinność i nie będą się wahali jéj dopełnić.«

»Zostaję, Najjaśniejsza Pani, Waszéj Król. Mości najniższym i najwierniejszym poddanym i sługą. Cenzor.«

Francyja.

Z Paryża dnia 4. października. Czy stan morza dozwoli Królowi, który zamierzył wsiąść na okręt w nocy z niedzieli na poniedziałek, nie można jeszcze wiedzieć, gdyż od kilku dni gwałtowne wiatry panują. Między portami Treport i Portsmouth rozstawione są w pewnéj od siebie odległości krążące okręty, które ku ostatnio-wymienionemu angielskiemu portowi sygnałami oznajmią władzom przybycie Króla. Co się dotyczy środków przezorności podczas nieobecności monarchy, i żeby na wszelki wypadek być przygotowanym, biega między innémi ta pogłoska, że połowa wojska składającego załogę stolicy i poblizkich okolic, stać będzie codzień w koszarach pod bronią. Zapewniają także, że Król na cały czas swéj niebytności, poruczył księciu Nemours pełnomocnictwo jeneralnego namiestnika królestwa. Lecz książę Nemours aż wtedy zrobiłby użytek z tego pełnomocnictwa, jeźliby nadzwyczajne okoliczności zaszły.

W jednym z wieczornych dzienników paryzkich czytamy: »Książę Joinville zaraz po swém przybyciu do Paryża, udał się prosto do Tuileryjów i do ministeryjum marynarki. W ogrodzie tuileryjów spotkał p. Guerard, profesora szkoły politechnicznéj, który go matematyki uczył i uderzył go z tyłu po ramieniu. Guerard obejrzawszy się nagle, zdziwił się ujrzawszy księcia, który na to zdziwienie swego dawnego nauczyciela, serdecznie się roześmiał. Potém poszli razem ręka w rękę do ministeryjum marynarki. Admirał Mackau był na obradach ministrów w Saint-Cloud. Książę pojechał koleją żelazną do téj rezydencyi. Przybywszy tam, wszedł nagle do sali, w któréj ministrowie pod przewodnią Króla zgromadzeni byli. Król uściskał serdecznie młodego zwycięzcę państwa marokańskiego i zaprowadził go do Królowéj i księżnéj Joinville. Poczém rozmawiał książę przez kilka minut z panami Guizot i Mackau. Król rozkazał natychmiast wstrzymać się z przygotowaniami do swego odjazdu do Eu, gdyż chciał z własnych ust wice-admirała usłyszéć szczegóły bitwy i zwycięztwa naszych walecznych marynarzy.«

Podług wiadomości z Kadyxu pod dniem 22. września ustąpili Francuzi z wyspy Mogadoru dnia 16. września, a eskadra ich wraz z załogą odpłynęła do Algesyras. Od czasu odjazdu księcia Joinville znajdowały się jeszcze w Algiéryi po dzień 22. okręt linijowy *Inflexible*, okręt z działami *Pandour*, tudzież dwa parostatki *Cuvier* i *Gassendi*.

Moniteur z dnia 4. października zawiéra rozporządzenie dotyczące nabywania posiadłości w Algiéryi, rękojmi dla kupujących, tudzież różnych interesów i powinności kolonistów. Zamiarem tego rozporządzenia jest zapobiedz trudnościom, które dla niedostateczności dotychczasowych ustaw, rozwinięcie kolonizacyi tamże tamowały.

Moniteur Algerien wyraża się o Abd-el-Kaderze w sposób następujący: »Ogłoszono, że Abd-el-Kader pojawił się znowu na puszczy i że w Ain-Madki się znajduje, co jest istotném zmyśleniem. Już od roku oddalił się on z Algiéryi i od tego czasu przebywa w kraju marokańskim. Raz tylko opuścił go dla przedsięwzięcia w okolicy Saidy wyprawy, i wtedy znajdował się w pobliżu granicy. Gdy z państwem marokańskiém wszczęła się wojna, zachodnia nasza kolumna zmusiła go do udania się znowu w kraj marokański. Mały zastęp jego składał się wtedy z 150 konnicy a 400 piechoty, które źle uzbrojone były. Familija jego i cały poczet składały masę dwóch tysięcy osób wszelkiéj płci i wieku. Gdy nasze wojsko po bitwie nad rzéką Isly podstąpiło aż do Ued-Sekerra i przeciągnęło po całéj okolicy aż do Ajun-Sydi-Melluk, przeprawił się Abd-el-Kader przez Maluję i popłynął rzéką na dół aż w góry Garetu, o trzydzieści mil od naszéj granicy, gdzie się jeszcze dnia 20. września znajdował. Niedawno był bardzo chory, prawie wszyscy jego towarzysze choro-

wali na febrę, a stan ich zdrowia był tak zły, że ani co przedsięwziąć ani też się z tamtąd oddalić mogli. Przeto łatwo byłoby Cesarzowi marokańskiemu schwytać Abd-el-Kadera i jego ludzi. Z resztą i przedtém nie trudno było to uskutecznić, gdyż Abd-el-Kader często tylko o pół mili od marokańskiego obozu był oddalony. Mylna jest pogłoska, że Abd-el-Kader stoi na czele marokańskich powstańców, gdyż te przeciw Sułtanowi zbuntowane plemiona znajdują się na zachodniéj stronie państwa. Abd-el-Kader zaś jest na Wschodzie u plemienia, które gościnnie go przyjęło. W téj okolicy, w któréj przebywa, nié ma on za sobą znacznéj partyi. Beni-Senassen najważniejsze plemię téj prowincyi, nie chciało mu dać żadnéj pomocy. Przyjmują go jako Marabuta, który toczył świętą wojnę; ale nikt nié ma ochoty ująć się za jego sprawą. W takim składzie były rzeczy po dzień 20. września, za co zaręczyć możemy.«

Dowiedziano się teraz z pewnością, że Ben Salem, Bel Kassem i także inny szef stali na czele zamierzonego powstania w okolicy Delly. Dnia 21go rozłożyli się oni we 2000 Kabylów i 200 konnicy obozem pod Sydi Naman w pobliżu miasteczka Sebt. Lecz dnia 22go, w chwili, w któréj miały nastąpić stanowcze kroki, powstała niezgoda między naczelnikami, którzy się już porozumiéć nie mogli. Oprócz tego wielu Kabylów nie chciało iść naprzeciw Francuzom, gdyż obawiali się ich zemsty, a szefowie plemienia Beni-Raten używali wszelkich sposobów, aby to zgromadzone wojsko do rozejścia się nakłonić. Owoż w wieczór porzuciła już w saméj rzeczy największa część zgromadzonych Kabylów swoich trzech naczelników i rozbiegła się. Ben Salem miał jeszcze tylko 200 piechoty i 200 konnicy, a Bel Kassem podobnież tylko 150 ludzi przy sobie. Szefowie plemiona Beni-Raten znajdowali się ciągle przy nich i starali się odwieść ich od zuchwałego przedsięwzięcia. Nakoniec wszystkie plemiona powróciły do domu, i tak upadł cały projekt powstania. A więc nowa wyprawa przeciw Kabylom będzie raczéj wojskową przechadzką niż istotną kampaniją. Nie spodziéwają się aby przyszło do walki.

Królestwo Polskie.

Donoszą z Warszawy pod dniem 29. września: Podczas restauracyi jednego z tutejszych kościołów znaleziono w murach jego summę wynoszącą około 6 milijonów starodawnych polskich złotych. Pewna część pomienionéj kwoty, jak słychać, obrócona będzie na wsparcie tych nieszczęśliwych, którzy przez wezbranie Wisły szkodę ponieśli.

Rossyja.

Przybyłym dnia 3. października w południe z Petersburga do Lubeki parostatkiem *Naślednik* nadesłano wiadomość, że jenerał hrabia Benkendorf, jeneralny adjutant Cesarza rossyjskiego, umarł na pokładzie rossyjskiego wojennego parostatku *Hercules*. Okręt ten przybył z ciałem tego dostojnego zmarłego do Kronsztadu.

W miejsce zmarłego hrabiego Benkendorfa mianował Cesarz Jegomość hrabię Orłowa naczelnikiem korpusu żandarmeryi i poruczył mu komendę cesarskiego jeneralnego kwatermistrzowstwa. Hrabia Orłów pozostanie przytém w swojém urzędowaniu jako członek rady stanu, jenerał konnicy i jenerał-adjutant.

Szwecyja.

Berlińskie dzienniki donoszą z Sztokholmu pod dniem 1. października: Koronacyja Króla szwedzkiego odbyła się dnia 28. września. Powietrze było posępne, jednakże deszcz padał tylko nieznacznie. Królowa była wypogodzoną, Król zaś był bardzo zadumany, i postrzeżono, że Jego król. Mość podczas samego aktu koronacyi bardzo był pobladł. Pod wieczór było miasto uiluminowane. Ich królewskie Moście odbyli w wieczór po ulicach miasta przechadzkę. Uprzejma i że tak powiémy poufała życzliwość ze strony publiczności wyrażała się w opinii powszechnéj.

NOWINY.

Na początku stycznia roku przyszłego będziemy mieli równie innym stolicom wystawę obrazów olejnych, skromną wprawdzie co do liczby, ale za to z wewnętrznéj wartości będzie się ona odznaczać doborem lepszych oryginałów. Zasłużony nasz księgarz p. Jan Milikowski zamówił już do tego zamiaru 20 do 30 obrazów celniejszych malarzy w Mnichowie (Monachium), pomiędzy którémi są i Polacy, a pomny na miejscowość, wybrał głównie sceny z naszéj historyi. Wystawa ta potrwa przez cały styczeń w księgarni pana Milikowskiego.

Gdy mowa o wystawie obrazów, niech nam będzie wolno zabiegnąć mimochodem do naszych pracowni malarskich. Wszak i my mamy

rodaków słynnych pędzlem, wszak i między nami jest wielu miłujących sztuki piękne, którzy chętnie wyczytują wiadomość o utworach rodzimych. Chcemy tu powiedzieć o pracowni pana Maszkowskiego, którego rzadki talent powszechnie jest uznany. Nie będziemy się rozpisywać nad wszystkiemi w jego pracowni znajdującemi się obrazami, chociaż wart wspomnienia pyszny obrazek Sobieskiego, jako hetmana jeszcze, pełen życia, rozlanego w kolorycie, w draperyjach, w twarzy młodéj jeszcze i dorodnéj. Chcieliśmy tylko słów parę powiedzieć o dwóch wielkich obrazach, które właśnie ukończył dla kościoła katolickiego w Serecie. Jeden z nich przedstawia *Narodzenie Najświętszéj Panny*, drugi *Świętą Trójcę*. Obadwa odznaczają się wypracowaniem (choć może tu i owdzie pospiesznem), a osobliwie żywością i prawdą kolorytu niepospolitą. Ugrupowanie osób nacechowane samodzielną myślą, osobliwie w *Ś. Trójcy*, w któréj wyobrażeniu różniącém się od zwyczajnego, Zbawiciel jednem ramieniem oparty o kolano Ojca przewiecznego, a drugiém o krzyż przez aniołów trzymany, twarzą i całém ciałem nieba sięgając, stopą ziemi zda się dotykać. Obrazy te przed dostaniem się na przeznaczone miejsce, wystawione będą na widok publiczny w kościele O. O. Dominikanów.

P. Keller z Czech przybył do naszéj stolicy z bogatym składem szkieł różnokolorowych i wystawił je na przedaż w hotelu angielskim.

Osobom na niedolę bliźnich czułym nastręcza się sposobność dobrego czynu, a to przez odwidzenie panoramy pana Carli w sobotę dnia 19. b. m. Dochód z tegoż dnia ofiarował właściciel panoramy na wsparcie jednego z tutejszych artystów, ojca kilku małoletnich dzieci, ciężką chorobą do łoża boleści przykutego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Tarnopola, dnia 12. października. Tegoroczne zbiory w naszych okolicach, jakkolwiek bardzo odmienny dały wypadek, a to wedle położenia, pory siewu, kwitnienia, dojrzenia, a nareszcie i żniw: jednakże w przecięciu średniemi tylko nazwać możemy. I tak pszenica jest dość kopna, jednak nie tyle namłotna, ile sobie przystępując do żniw, obiecywano. Żyto, którego od niejakiego czasu mniéj niż dawniéj u nas sieją, w tym roku powszechnie chybiło, i przeto uwagę spekulantów na siebie ściągnęło. Takiż los dotknął niezbędną nam hreczkę, a nareszcie i owies: ostatnie trzy artykuły naturalnie że się w cenie podnoszą, i także i nadal popłacać będą. Jęczmień dość dobrze zrodził. — Jużto w tym roku trudno oznaczyć czas ukończenia zbiorów i siejby ozimej, gdyż rzeczywiście mówiąc, i jedno i drugie dotąd się nie skończyło, i dziś jeszcze ujrzysz tu i owdzie zboże na pniu, a szczególniéj owies zielony. — Handel zbożem dopiéro ku grudniowi pewniejszą zwykł przybierać postać, a to w miarę konkurencyi i wypadku zbiorów; w tym zaś roku może to jeszcze późniéj nastąpi, zwłaszcza że dotąd nie można nawet z jakiémbądź prawdopodobieństwem wiedzieć, czego się z konkurencyi z zagranicy spodziewać, albowiem i w téj mierze najrozmaitsze panują zdania. — Na teraz handel tutejszy zwrócony jest tylko ku Lwowu, a ceny są przy miernym odbycie następujące: korzec pszenicy 5 zr. do 5 zr. 36 kr., żyta 4 zr., hreczki 3 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 15 kr. do 2 zr. 20 kr., owsa 2 zr. 30 kr. w. w. Z jakim takim ruchem w handlu, i ceny te zapewne się podniosą. — Ziemniaki, których kopanie właśnie się odbywa, zrodziły w naszych stronach dobrze, zawsze przecie nie tak jak się spodziewano, nie wydają bowiem w przecięciu jak tylko siedm ziarn. — Co do widoków w handlu wódką, to tyle tylko powiedzieć możemy, że żyto dla swéj wysokiéj ceny nie pójdzie u nas przez całą zimę na gorzelnie, — ale znowu zamknięcie granicy od strony rossyjskiéj (z powodu panującéj w Rossyi zarazy na rogaciznę), tamując handel wołmi, nie jednéj gorzelni w takowe dotąd niezaopatrzonéj, odbiera możność korzystania z brahy. Że wódka będzie miała lepszą cenę w tym roku niż przeszłéj zimy, spodziewać się można; dziś płacą u nas garniec 30stopniowéj okowitéj po 19 kr. m. k.

Miód, który w naszym klimacie coraz mniéj się udaje, podrożał bardzo, bo i w tym roku mało go zebrano. Tutejszy kamień miodu (37½ ℔ lwowskich) płacą teraz bez potrącania *tara* po 4 zr. 18 kr. m. k., co daje za cetnar wiedeński po potrąceniu 10 pCtu na *tara*, cenę 18 zr. m. k.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Stary mąż*, komedyja w czterech aktach, przez Józefa Korzeniowskiego orygynalnie napisana.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)